

Sygn. akt VII K 256/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2018 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim Zamiejscowy VII Wydział Karny w Hajnówce

w składzie:

Przewodniczący: SSR Grzegorz Front

Protokolant: Joanna Koszel

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 5 i 19 lutego 2018 r. w Hajnówce

sprawy A. C., syna A. i M. z domu Bezik, urodzonego w dniu (...) w H.

oskarżonego o to, że:

w dniu 18 sierpnia 2017 r. około godziny 15.55 w H. na drodze publicznej – ul. (...), kierował samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości, to jest 0,40 mg/dm³ zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu,

to jest o czyn z art. 178 a § 1 kk

o r z e k a:

I. oskarżonego A. C. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 178 a § 1 kk wymierza mu karę grzywny w wysokości 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych, przyjmując, że jedna stawka dzienna grzywny jest równoważna kwocie 20 (dwudziestu) złotych,

II. na podstawie art. 42 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 (trzech) lat,

III. na podstawie art. 43 a § 2 kk orzeka wobec oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 5.000,00 (pięciu tysięcy) złotych,

IV. na podstawie art. 63 § 4 kk na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów zalicza oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 18 sierpnia 2017 r.,

V. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 160,00 (stu sześćdziesięciu) złotych tytułem opłaty i obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi w kwocie 70,00 (siedemdziesięciu) złotych.

Sygn. akt VIII Ka 283/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 czerwca 2018 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku VIII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący **SSO Przemysław Wasilewski**

Protokolant Aneta Chardziejko

przy udziale Prokuratora Joanny Gopaniuk

po rozpoznaniu w dniu 07 czerwca 2018 roku

sprawy A. C.

oskarżonego o czyn z art. 178 a § 1 k.k.;

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim

z dnia 19 lutego 2018 roku, sygnatura akt VII K 256/17

I. Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.

II. Z asądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 160,- (sto sześćdziesiąt) złotych tytułem opłaty za drugą instancję i obciąża w/w kwotą 50,- (pięćdziesiąt) złotych z tytułu pozostałych kosztów procesu za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt VII K 256/17

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 18 sierpnia 2017 r. około godziny 15.55, na drodze publicznej – ul. (...) w H., A. C. kierował samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości, to jest 0,40 mg/dm³ zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu. W tym stanie spowodował kolizję drogową, najeżdżając na tył poprzedzającego auta. A. C. zbyt późno zauważył, że znajdujący się przed nim samochód zatrzymał się i pomimo podjęcia manewru obronnego oraz hamowania, prawym przednim narożnikiem swego auta uderzył w lewy tył samochodu V. (...). Na miejsce kolizji nadjechał patrol policji, który z własnej inicjatywy podjął interwencję i przebadał obu kierujących na zawartość alkoholu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień oskarżonego A. C. w zakresie, w jakim nie kwestionował on prowadzenia samochodu pod wpływem alkoholu oraz spowodowania kolizji drogowej (k. 58v), zeznań świadka A. P. (k. 77- 77v) oraz pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, w szczególności notatki urzędowej (k. 1), protokołu użycia alkotestu (k. 3), świadectwa wzorcowania (k. 4) i akt sprawy wykroczeniowej o sygn. VII W 31/18.

Oskarżony A. C. przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu. Wyjaśnił, że tego dnia był w lesie i zbierał grzyby. W trakcie spaceru wypił dwa półlitrowe piwa. Po jakimś czasie przypomniał sobie, że musi dowieźć matce zakupy spożywcze i leki. Jak oświadczył, czuł się dobrze i dlatego zdecydował się na jazdę samochodem. Jadąc ulicą (...) w H., poprzedzający go samochód nagle zahamował i pomimo hamowania oraz podjęcia manewru obronnego, nie zdołał go ominąć, w wyniku czego prawym przednim narożnikiem swojego auta uderzył w lewy tył samochodu marki V. (...). Kiedy próbował uzgodnić z kierującym Passatem sposób naprawienia szkody, nadjechał patrol policji. Wtedy funkcjonariusze poddali go badaniu trzeźwości.

Oskarżony deklaruje, że żałuje popełnionego czynu, wnosząc o warunkowe umorzenie postępowania, powołując się na trudną sytuację materialną, chorobę swojej żony oraz obowiązek opieki nad starszą i schorowaną matką. Wskazywał, że samochód jest niezbędny do pomocy bliskim mu osobom.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego zasługiwały na wiarygodność jedynie w części. I tak mianowicie, potwierdzenie w zeznaniach kontrolującej go funkcjonariuszki policji oraz w sporządzonej przez nią notatce urzędowej, znajdowała okoliczność prowadzenia pojazdu mechanicznego po drodze publicznej – ul. (...) w H.. Stan trzeźwości oskarżonego został natomiast ustalony za pomocą badania urządzeniem kontrolno – pomiarowego do ilościowego oznaczenia alkoholu w wydychanym powietrzu, które dało wynik 0,40 mg/dm³. Przeprowadzony pomiar stężenia alkoholu uznać należy za wiarygodny, został on bowiem dokonany certyfikowanym urządzeniem, którego wzorcowanie posiadało ważność do dnia 11 stycznia 2018 r. Oskarżony nie kwestionował przy tym wyniku pomiaru, nie domagał się przeprowadzenia badania krwi. Zgodnie z art. 115 § 16 pkt 2 kk stan nietrzeźwości w rozumieniu kodeksu zachodzi, gdy zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu przekracza 0,25 mg/dm³. Okolicznością bezsporną był również fakt spowodowania przez oskarżonego kolizji z poprzedzającym go samochodem marki V. (...).

Zasadnicze wątpliwości budziła natomiast sfera motywacyjna, która doprowadziła oskarżonego do decyzji o prowadzeniu samochodu, deklaracje co do ilości i czasu spożytego alkoholu oraz okoliczności samej kolizji.

I tak, po pierwsze zauważyć należało, że do protokołu badania trzeźwości oskarżony podał (k. 3), że spożył jedno półlitrowe piwo o godzinie 15:40. W późniejszym czasie twierdził już, że spożył dwa piwa, co świadczyło o pewnej niekonsekwencji i ewolucji własnego stanowiska, wynikającej zapewne z konieczności uwiarygodnienia uzyskanego wyniku stanu trzeźwości (0,40 mg/dm³). Pytany o tę rozbieżność na rozprawie, zasłonił się przeoczeniem przy podpisywaniu protokołu, co trudno było uznać za wyjaśnienie przekonujące.

Po drugie, wbrew zapewnieniom oskarżonego, przeprowadzone pomiary stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu nie potwierdzały, by był on w fazie eliminacji. Przeciwnie, zawartość alkoholu miała tendencję wzrostową, co świadczyło, że dopiero wchłaniał się do organizmu. Wynikało z tego także, że alkohol został spożyty w nieodległym czasie od kontroli, niewykluczone, że tak jak podał oskarżony do protokołu badania, a więc na około 15 minut przed kolizją, to jest o godz. 15.40.

W świetle podniesionych rozbieżności jedynie uzupełniająco odnotować należało wątpliwości co do przedstawianej przez oskarżonego motywacji, która miała rzekomo skłonić go do jazdy samochodem. Zauważyć wszak należało, że po kolizji na miejscu zdarzenia zjawiał się M. C., któremu oskarżony przekazał auto (k. 10). Gdyby zatem faktycznie chodziło o pilną potrzebę dowiezienia artykułów spożywczych i leków dla matki, nic - jak widać - nie stało na przeszkodzie, aby oskarżony skorzystał w tym zakresie z pomocy innej, trzeźwej osoby.

Po czwarte, zgromadzony materiał dowodowy nie pozwalał na przypisanie współodpowiedzialności za spowodowanie kolizji kierującemu V. (...), który według oskarżonego, miał gwałtownie zahamować przed jego autem. Nie przesądzał tego w szczególności fakt ukarania D. P. przez Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim Zamiejskowy VII Wydział Karny w H. wyrokiem nakazowym w sprawie sygn. VII W 31/18 za wykroczenie z art. 86 § 1 kw. W tym miejscu podkreślić należało, że zgodnie z art. 8 kpk sąd karny korzysta z samodzielności jurysdykcyjnej i samodzielnie rozstrzyga zagadnienia faktyczne i prawne oraz nie jest związany rozstrzygnięciem innego sądu lub organu.

Jeśli chodzi o tę kwestię, uwagę zwracały istotne rozbieżności pomiędzy twierdzeniami oskarżonego i D. P. przedstawianymi w niniejszej sprawie oraz we wspomnianej sprawie wykroczeniowej sygn. VII W 31/18. Na potrzeby tej sprawy twierdzili, że do nagłego hamowania zmusił D. P. inny samochód, który z kolei gwałtownie zahamował przed nim. W sprawie sygn. VII W 31/18 powodem hamowania D. P. miało już być tymczasem przejechanie zjazdu na posesję. Odnotować należało reakcję D. P., który wobec ujawnionych rozbieżności wycofał się ze składanych przed chwilą zeznań oraz podtrzymał wersję przedstawioną w sprawie sygn. VII W 31/18. Nie był przy tym w stanie

wytłumaczyć powodu, dla którego zeznawał odmiennie. Uciekł się jedynie do lakonicznego stwierdzenia, że „może coś takiego mu się po prostu przypomniało”.

Żadnej z powyższych wersji nie potwierdziła natomiast funkcjonariuszka policji A. P., która podejmowała czynności na miejscu zdarzenia. Jej zdaniem powodem kolizji było zbyt późne zauważenie zatrzymanego pojazdu przez A. C., o czym zgodnie poinformowali ją obaj kierujący. Wykluczyła też, aby padła informacja o nagłym hamowaniu D. P. lub przegapieniu skrętu w boczną uliczkę. Jak trafnie zauważyła, w tamtym miejscu nie ma żadnej bocznej uliczki, która odchodziłaby od drogi głównej.

Jak więc widać, wersja o gwałtownym hamowaniu powstała później, zapewne w celu umniejszenia stopnia zawinienia A. C. za spowodowanie kolizji. Problem polegał jednak na tym, że obaj kierujący nie dochowali konsekwencji co do powodu owego hamowania, przedstawiając go odmiennie w sprawie sygn. VII W 31/18 i w sprawie niniejszej. W tym stanie rzeczy nie budziła zdziwienia uległa postawa D. P., który pomimo, że to oskarżony najechał na tył jego pojazdu, w sprawie wykroczeniowej przyznał się do winy i wnosił o ukaranie grzywną. Uwzględnwszy natomiast zeznania A. P., nie ulegało wątpliwości, że wyłączną odpowiedzialność za spowodowanie kolizji ponosił A. C., który zbyt późno zauważył zatrzymany pojazd i nie zdołał go ominąć.

W niniejszej sprawie obrońca oskarżonego złożył wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karnego. W jego uzasadnieniu podniósł, że oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, wyraził żal i skruchę za naruszenie przepisów, jednocześnie wskazując, że był to jedynie krótki incydent w jego życiu związany z naruszeniem prawa.

Zdaniem obrońcy zostały spełnione ustawowe przesłanki umożliwiające warunkowe umorzenie postępowania karnego. Społeczna szkodliwość popełnionego czynu nie jest znaczna, bowiem stężenie alkoholu jedynie nieznacznie przekraczało dopuszczalny limit, oskarżony przejechał niewielki odcinek drogi, na uwzględnienie zasługiwała również jego motywacja. Wsiadając za kierownicę czuł się dobrze i był przekonany, że upłynął już niezbędny czas pozwalający na wyeliminowanie alkoholu z organizmu. Jeśli chodzi o kolizję, obrońca podniósł, że sytuację niebezpieczną na drodze spowodował kierujący V. (...), który zahamował w sposób nagły i gwałtowny. Oskarżony do ostatniej chwili próbował go ominąć, co jednak się nie powiodło z uwagi na zbyt gwałtowne hamowanie V. (...). Podjęcie manewru obronnego dowodzić miało zdaniem obrońcy sprawności motorycznej oskarżonego. Ponadto zwrócono uwagę na sytuację rodzinną oskarżonego, która wymagała posiadania uprawnień do kierowania pojazdami.

W ocenie sądu przesłanki warunkowego umorzenia postępowania nie zostały w niniejszej sprawie spełnione. Na marginesie jedynie zauważyć należało, że podobne zapatrywanie wyraził na etapie postępowania przygotowawczego prokurator, kierując do sądu akt oskarżenia.

Warunkowe umorzenie postępowania jest środkiem probacyjnym, który opiera się na zaniechaniu skazania i wymierzenia kary sprawcy winnego popełnienia przestępstwa. Kompetencja warunkowego umorzenia postępowania należy do sądu, do którego należy również ocena spełnienia przesłanek jego zastosowania.

Zgodnie z art. 66 § 1 kk sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy niekaranego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności (art. 66 § 2 kk).

Jeśli chodzi o niniejszą sprawę, nie nasuwało wątpliwości, że warunki formalne warunkowego umorzenia postępowania były spełnione. Chodziło tu o przesłankę maksymalnego ustawowego zagrożenia karą za popełnione przestępstwo, która w tym wypadku wynosiła 2 lata pozbawienia wolności oraz uprzednią niekaralność sprawcy. Upoważniało to do podjęcia dalszych rozważań, w szczególności na temat materialnej zawartości przestępstwa.

Zacząć jednak należało od okoliczności popełnionego przestępstwa, które zgodnie z przytoczonym przepisem, mają nie budzić wątpliwości. O ile sam fakt kierowania przez oskarżonego pod wpływem alkoholu był niesporny, o tyle już okoliczności, w jakich doszło do kolizji z V. (...), takie jasne nie były. Jak wykazano powyżej, oskarżony wspólnie z D. P. podjęli próby ukształtowania korzystnej dla tego pierwszego wersji zdarzenia, mającej w zamiarze zminimalizować jego odpowiedzialność za to zdarzenie drogowe. Ustalenia w tym zakresie były jednak możliwe do poczynienia dopiero po przeprowadzeniu rozszerzonego postępowania dowodowego i uzupełnieniu go o akta sprawy sygn. VII W 31/18 oraz przesłuchanie funkcjonariuszki Policji A. P.. Co istotne, w sposób istotny odbiegały one od wersji prezentowanej przez oskarżonego. Oprócz tego, przedmiotem niejasności była także ilość i czas spożycia alkoholu. Tym samym przesłanki braku wątpliwości co do okoliczności czynu nie sposób było uznać za spełnioną.

Kolejno, jak już zaznaczono, art. 66 § 1 kk wymaga, aby wina i szkodliwość społeczna czynu nie były znaczne. Okoliczności, które należy brać pod uwagę przy badaniu społecznej szkodliwości czynu wymienione zostały w art. 115 § 2 kk. Na ich podstawie ustala się, czy dany czyn zabroniony jest społecznie szkodliwy, a jeżeli tak, to w jakim stopniu. Zgodnie z tym przepisem, przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. W literaturze zauważa się, że przepis ten jest wyrazem przyjęcia przez ustawodawcę koncepcji przedmiotowo – podmiotowej (kompleksowej) oceny społecznej szkodliwości czynu. Nakazuje bowiem brać pod uwagę okoliczności należące do strony przedmiotowej czynu zabronionego (rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia), jak i do jego strony podmiotowej (postać zamiaru, motywacja sprawcy). Wymienione w art. 115 § 2 kk kwantyfikatory społecznej szkodliwości czynu tworzą zamknięty katalog. Oznacza to, że przy badaniu materialnej treści przestępstwa nie mogą być uwzględniane żadne inne okoliczności niż wymienione w tym przepisie. Bez znaczenia są w szczególności warunki i właściwości osobiste sprawcy (np. wiek, stan zdrowia, sytuacja rodzinna). Nie bierze się również pod uwagę dotychczasowego sposobu życia sprawcy (w tym uprzedniej karalności), jak i jego zachowania po popełnieniu czynu (np. pojednanie się z pokrzywdzonym, naprawienie szkody). Wymienione czynniki, mimo braku wpływu na społeczną szkodliwość, uwzględniane są w ramach sądowego wymiaru kary (art. 53 kk) - (P. D. - Ocena społecznej szkodliwości czynu, Prokuratura i Prawo nr 6/2011).

Ustalanie społecznej szkodliwości i jej stopnia powinno być oparte na kompleksowej analizie okoliczności, które wskazane są w art. 115 § 2 kk. Nie oznacza to bynajmniej, że dla przyjęcia braku karygodności czynu wymagane jest, aby wskazywała na to każda z tych okoliczności z osobna – ocena społecznej szkodliwości jest bowiem ich wypadkową. Przy ustalaniu społecznej szkodliwości czynu bierze się pod uwagę tylko te okoliczności z art. 115 § 2 kk, które występują w badanym stanie faktycznym. Zróżnicowany charakter kwantyfikatorów społecznej szkodliwości sprawia, że nie odnoszą się one w całości do każdego czynu zabronionego. Wszystkie okoliczności wymienione w art. 115 § 2 kk są równowartościowe i żadnej z nich nie można in abstracto przyznawać dominującej roli przy ocenie społecznej szkodliwości czynu. W konkretnym stanie faktycznym poszczególne kwantyfikatory mogą jednak wystąpić w takiej postaci czy też nasileniu, że będą one miały większy od innych wpływ na stopień społecznej szkodliwości czynu zabronionego. To, który z czynników wymienionych w omawianym przepisie bardziej, a który mniej wpływa na stopień społecznej szkodliwości konkretnego zachowania, zależy w przeważającej mierze od tego, jaki typ czynu zabronionego wchodzi w grę oraz od okoliczności konkretnego wypadku. (P. D. – Ocena...).

Jeśli chodzi o niniejszą sprawę, nie można uznać, aby wina i społeczna szkodliwość czynu nie były znaczne. Przypomnieć należało, że zawartość alkoholu w wydychanym przez oskarżonego powietrzu wykazywała tendencję wzrostową. Dowodziło to, że spożył go w nieodległym czasie od momentu, gdy wsiadł za kierownicę oraz podważało jego przekonanie o wyeliminowaniu alkoholu z organizmu. Przyjmować zatem należało, że oskarżony w pełni zdawał sobie sprawę zarówno z tego, że znajduje się pod jego działaniem, jak i z tego, jaki będzie jego wpływ na sprawność psychomotoryczną. Można wobec tego stwierdzić, że decyzję o prowadzeniu samochodu w tym stanie podjął świadomie, a co za tym idzie w sposób w pełni zawiniony.

Dodatkowo, w świetle zgromadzonych dowodów, to on ponosił pełną odpowiedzialność za spowodowanie kolizji z samochodem V. (...). Tym większe zdziwienie budzić musiała teza obrońcy, jakoby oskarżony pomimo spożytego alkoholu, zachował sprawność motoryczną, czego dowodzić miało podjęcie – nieskutecznego w efekcie – manewru obronnego. Z kolei argument odwołujący się do pokonanego przez oskarżonego dystansu paradoksalnie prowadził do zaostrzenia oceny stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu. Skoro bowiem – wedle jego twierdzeń – pokonał jedynie około 1 km i na tak krótkim odcinku spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, doprowadzając do kolizji, trudno było uznać, aby jego zachowanie pozostawało obojętne dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu drogowego.

Na szczególne uwzględnienie nie zasługiwała też deklarowana przez oskarżonego motywacja. Przyjmując nawet, że do tego by usiąść za kierownicę skłoniła go wcześniejsza umowa z matką i konieczność dowiezienia jej leków, w żaden sposób nie wykazano, aby była to sprawa niecierpiąca zwłoki, mogąca skutkować zagrożeniem dla jej życia lub zdrowia. Poza tym, jak wykazano powyżej, możliwe było skorzystanie w tym względzie z pomocy innej osoby. W tym stanie rzeczy, Sąd nie doszukał się okoliczności usprawiedliwiających jazdę samochodem w stanie nietrzeźwości. Wskazany motyw z całą pewnością nie usprawiedliwiał naruszenia jednej z kardynalnych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Podsumowując, stwierdzić należało, że kierujący, którzy świadomie i celowo siadają za kierownicę, będąc pod wpływem alkoholu, nie mogą liczyć na pobłażliwość wymiaru sprawiedliwości, nawet jeśli w realiach konkretnej sprawy ich zachowanie nie niosło realnego i bezpośredniego zagrożenia dla bezpieczeństwa ruchu drogowego lub gdy spowodowane zagrożenie było stosunkowo niewielkie. Postawa taka jest bowiem przejawem zupełnego lekceważenia podstawowych norm, która w przyszłości doprowadzić może do zdarzenia tragicznego w skutkach, i to w tym właśnie aspekcie powinna być dokonywana jej ocena prawnokarna, nie zaś pod kątem faktycznie spowodowanego zagrożenia.

W świetle przytoczonych okoliczności decydującego znaczenia dla oceny społecznej szkodliwości czynu nie miały argumenty wskazujące na właściwości osobiste oskarżonego i jego dotychczasową postawę życiową. Wprawdzie z wniosku obrońcy wynikało, że oskarżony nie miał nigdy do czynienia z organami ścigania oraz będąc wcześniej funkcjonariuszem Straży Granicznej, wzorowo i nienagannie wykonywał swoje obowiązki, lecz nie mogło to być podstawą do warunkowego umorzenia postępowania karnego.

Zważywszy na zamknięty katalog kwantyfikatorów społecznej szkodliwości czynu, istotnego znaczenia dla oceny jej stopnia w niniejszej sprawie nie mogły mieć argumenty odwołujące się do komplikacji, jakie miałyby wyrok skazujący dla życia prywatnego oskarżonego oraz członków jego rodziny. Z argumentacją tą nie można było zgodzić się również z innego powodu. Przyjęcie jej przerzucało bowiem de facto na Sąd ciężar konsekwencji działań oskarżonego i czyniło organ wymiaru sprawiedliwości odpowiedzialnym za pozbawienie go możliwości prowadzenia pojazdów. Logiki takiej nie sposób było zaakceptować. Pamiętać však należało, że wyrok skazujący zawsze jest jedynie skutkiem pewnego czynu i ma charakter wtórny wobec zawinionego i bezprawnego zachowania sprawcy.

Mając powyższe na uwadze, fakt popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu nie budził wątpliwości. Prowadząc samochód na drodze publicznej w stanie nietrzeźwości, wypełnił znamiona czynu określonego w art. 178 a § 1 kk.

Przedstawione powyżej okoliczności mogły być natomiast brane pod uwagę przy wymiarze kary. W tym stanie rzeczy Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wymiarze 80 stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych. Zdaniem Sądu wymiar stawek dziennych odpowiada społecznej szkodliwości czynu, zaś wysokość jednej stawki możliwościom majątkowym oskarżonego.

Na podstawie art. 42 § 2 kk orzeczono wobec oskarżonego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 lat. Środek karny ustanowiony w art. 42 § 2 kk polega na obligatoryjnym orzeczeniu zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres nie krótszy niż 3 lata w razie popełnienia przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji w stanie nietrzeźwości, pod wpływem środka odurzającego lub ucieczki z miejsca zdarzenia określonego

w art. 173, art. 174 lub art. 177. Jak podkreśla się w literaturze, środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów pełni rolę prewencyjną i ma za zadanie ochronę bezpieczeństwa w komunikacji. Środkiem do osiągnięcia powyższego celu jest w tym wypadku wyeliminowanie z grona uczestników ruchu osób, które swoim dotychczasowym zachowaniem – w niniejszej sprawie popełnieniem przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji w stanie nietrzeźwości – dały podstawy, aby sądzić, że nie dają wystarczającej rękojmi bezpiecznego uczestnictwa w ruchu. Rolą sądu jest określenie długości trwania zakazu przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności konkretnej sprawy.

Zważywszy na uwypuklone już powyżej okoliczności popełnienia czynu, orzeczono wobec oskarżonego zakaz na minimalny przewidziany ustawą okres 3 lat. Zakaz w tym wymiarze wydaje się być w takiej sytuacji współmierny do wagi czynu i stopnia jego społecznej szkodliwości.

Na podstawie art. 43a § 2 kk orzeczono wobec oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 (pięciu tysięcy) złotych. Świadczenie to, w kwocie co najmniej 5.000 złotych, jest orzekane obligatoryjnie w razie skazania sprawcy przestępstwa z art. 178 a § 1 kk.

Na podstawie art. 63 § 4 kk zaliczono na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 18 sierpnia 2017 r.

Opłatę wymierzono na podstawie art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 1983 nr 49, poz. 223 t.j. ze zm.), o pozostałych kosztach sądowych orzeczono na mocy art. 627 kpk, obciążając nimi w całości oskarżonego.